

Izrael będzie kontynuował ataki w Syrii

24 września 2018

Izraelskie Siły Powietrzne powiadomiły stronę rosyjską o planowanym ataku na syryjskie obiekty przemysłowe 17 września w momencie rozpoczęcia nalotu, a nie wcześniej, naruszając tym samym porozumienie z 2015 roku w sprawie zapobiegania incydentom w powietrzu, poinformował oficjalny przedstawiciel rosyjskiego MON Igor Konaszenkow.

„Zawiadomienie rosyjskiej grupy o przeprowadzeniu swojej operacji strona izraelska, naruszając umowę, złożyła nie zawnazasu, ale w momencie rozpoczęcia ataku. Działania te są bezpośrednim pogwałceniem porozumienia rosyjsko-izraelskiego z 2015 roku w celu zapobiegania incydentom pomiędzy naszymi siłami zbrojnymi na odcinku syryjskim, osiągniętego w ramach wspólnych działań grupy roboczej” – powiedział Konaszenkow podczas briefingu.

Rosyjski samolot Ił-20 nie był w stanie opuścić strefy zagrożenia w Syrii, ponieważ Izrael wprowadził w błąd w zakresie miejsca nalotów. „Wprowadzenie w błąd przez izraelskiego oficera odnośnie miejsca ataku myśliwców nie pozwoliło przenieść rosyjskiego Ił-20 w bezpieczne miejsce” – powiedział na briefingu Konaszenkow. Podkreślił, że nie wskazano również lokalizacji izraelskich F-16. „Dowódca Ił-20, znajdującego się w północnej części Syrii, został poinstruowany, aby opuścić obszar zadania w kierunku południowym i powrócić do bazy” – powiedział Konaszenkow. Zauważył, że ataki izraelskich myśliwców miały miejsce nie w północnej części Syrii, jak poinformował rzecznik izraelskiego lotnictwa, ale w regionie Latakia, czyli zachodniej prowincji.

W MO podkreślono, że piloci izraelskich myśliwców F-16 celowo przykrywali się rosyjskim Ił-20 przed syryjskimi rakietami.

„Izraelski pilot nie mógł nie rozumieć, że efektywna powierzchnia odbijająca samolotu Ił-20 jest znacznie większa niż analogiczna powierzchnia myśliwca F-16 i to właśnie rosyjski samolot stanie się prawdopodobnym celem przeciwlotniczej rakiety” – powiedział Konaszenkow. Przedstawiciel MO zaznaczył, że F-16 wykonywał manewr zbliżenia z Ił-20, co syryjska obrona przeciwlotnicza odebrała jako próbę kolejnego ataku na syryjskie infrastruktury. „Przedstawione obiektywne dane świadczą o tym, że działania izraelskich pilotów myśliwców, które doprowadziły do śmierci 15 rosyjskich wojskowych, dowodzą braku profesjonalizmu lub co najmniej przestępczego zaniedbania” – dodał Konaszenkow. Rosyjskie MO pełną odpowiedzialnością za zestrzelenie rosyjskiego samolotu obarczyło Izrael.

Incydent z udziałem samolotu Ił-20 w Syrii na tle wieloletniej współpracy między Rosją a Izraelem wygląda jak „niewytłumaczalna niewdzięczność”: Izrael wiedział, że rosyjski samolot był w powietrzu, nie było konieczności bombardowania Syrii w tym momencie – podkreślił znany rosyjski orientalista, kierownik naukowy Instytutu Orientalistyki Rosyjskiej Akademii Nauk Witalij Naumkin.

W czwartek do Moskwy przyjechała delegacja wojskowa z dowódcą sił powietrznych Izraela Amikamem Norkinem. Izraelscy wojskowi twierdzili, że nie mieli nic wspólnego z tą tragedią. Tymczasem wysoko postawione źródło w izraelskiej armii powiedziało, że izraelscy wojskowi przywieźli dane, z których wynika, że Syryjczycy wystrzelili ponad 20 pocisków, gdy samoloty państwa żydowskiego już podchodziły do lądowania w swoich bazach. Premier Izraela Benjamin Netanjahu wysłuchał raportu o wynikach rozmów w Moskwie i polecił, aby kontynuowano kontakty z Rosją w tej sprawie.

Zdaniem Naumkina dowody izraelskiego źródła są fałszywe. „Izraelczycy lecieli bombardować obszary w pobliżu Latakii, czyli niedaleko miejsca, gdzie stacjonują rosyjscy wojskowi. Skąd potrzeba nalotów w tym samym czasie, gdy latają tam nasze

samoloty? Nie wiedzieli, że nasze samoloty tam są? Jak można było zrzucić bomby, przeprowadzać ataki bombowo-rakietowe w głębi terytorium syryjskiego, wiedząc, że stwarzają zagrożenie dla naszych sił powietrznych? Ostrzeżenie pojawiło się minutę przed tym, jak wystartowali. Nie wpisuje się to w ramy naszej współpracy” – podkreślił ekspert w rozmowie ze Sputnikiem. W jego ocenie, w kontekście obecnej współpracy między Rosją a Izraelem, te działania wyglądają na „niewytłumaczalną niewdzięczność”. „Dużo zrobiliśmy dla Izraela i zawsze uwzględnialiśmy jego interesy – nawet za Związku Radzieckiego, nawet wtedy, gdy nie mieliśmy takich normalnych stosunków, jakie mamy teraz, ścisłej współpracy, bardzo bliskiego partnerstwa. Nie jest jasne, po co prowokować zerwanie tej przyjaźni, która jest obecnie między nami” – powiedział.

Orientalista przypomniał, że w lipcu tego roku na żądanie Izraela irańskie siły zbrojne wycofały się z syryjsko-izraelskiej granicy na odległość 85 km. „Nie ma tam już formacji szyickich, może zostali jedynie doradcy w armii. Nie ma ciężkiego sprzętu, uzbrojenia, które zagrażałoby Izraelowi. Pracowaliśmy z naszymi irańskimi partnerami, aby tego nie było” – podsumował ekspert.

Reakcja Rosji na incydent z udziałem samolotu Ił-20 w Syrii może doprowadzić do ograniczenia strefy lotów izraelskiego lotnictwa nad republiką arabską – pisze „Haaretz”. Według gazety Izrael ma nadzieję, że Moskwa ograniczy się do zamknięcia nieba na tydzień i nie podejmie dalszych działań, np. nie wprowadzi zakazu lotów w pobliżu swoich baz na północy Syrii, bo uniemożliwi to izraelskim siłom powietrznym dostęp do obszarów na północ od Damaszku. Ponadto takie działania mogą doprowadzić do utworzenia strefy bezpieczeństwa dla syryjskich wojsk rządowych i Hezbollahu, a także umożliwić Iranowi umocnienie swoich pozycji w regionie.

Gazeta cytuje izraelskiego ministra obrony Awigdora Liebermana, który powiedział, że rozmowy z wysoko postawionymi rosyjskimi urzędnikami, w których uczestniczył osobiście wraz

z premierem Benjaminem Netanjahu, a także wysłanie do Moskwy delegacji z dowódcą sił powietrznych Amikamem Norkinem świadczą o tym, że między tymi krajami zostały nawiązane dobre relacje. Ponadto – jak dodał – pokazuje to też, że Izrael czuje się niekomfortowo z powodu tej tragedii.

„Haaretz” twierdzi, że w ostatnich latach Izrael przyzwyczał się do działania na „froncie północnym” niemal bez zatrzymywania się. Po tym, jak w lutym syryjskie systemy obrony powietrznej zestrzeliły izraelski F-16, Tel Awiw wyciągnął wnioski, ale nadal atakował suwerenne państwo, mimo że jego operacje stawały się coraz bardziej niebezpieczne.

Izrael nie zrezygnuje z operacji w Syrii wymierzonej przeciwko obecności wojskowej Iranu w tym kraju, mimo tragicznego incydentu z rosyjskim samolotem Ił-20 – powiedział w wywiadzie dla lokalnego radia Kan izraelski minister obrony Awigdor Lieberman. Wypowiedź Liebermana pojawiła się na tle licznych spekulacji medialnych, że Rosja może ograniczyć izraelską militarną swobodę działania w syryjskiej przestrzeni powietrznej. „Działaliśmy i działamy ostrożnie oraz odpowiedzialnie i tylko w tych przypadkach, gdy nie mamy innego wyjścia. Nic się nie zmieniło i nie zmieni się. Taka jest nasza polityka” – podkreślił minister. „Nie pozwolimy, aby Syria przekształciła się w czołową irańską bazę przeciwko Izraelowi. Nadal działamy... mamy do tego wszystkie środki i możliwości” – dodał. Lieberman zapewnił, że izraelscy wojskowi nadal polegają na mechanizmie komunikacji, który wypracowali trzy lata temu z Rosjanami w Syrii, aby uniknąć sytuacji konfliktowych.

Izrael zaprzecza, aby był odpowiedzialny za katastrofę Ił-20. Podważa oświadczenie Moskwy, w którym stwierdzono, że izraelskie myśliwce F-16 ukrywały się za rosyjskim samolotem, wystawiając go na cel syryjskiej obrony powietrznej. Tel Awiw twierdzi, że Syryjczycy strzelali „chaotycznie i bez celowania”, a także nie upewnili się, czy w strefie ogniowej znajduje się rosyjski samolot. Według danych Izraela w chwili

trafienia Ił-20 przez syryjski pocisk F-16 już znajdowały się w przestrzeni powietrznej państwa żydowskiego.

Minister Obrony Rosji Siergiej Szojgu poinformował, że syryjska armia otrzyma rosyjskie komplekсы S-300 w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rosyjski minister podkreślił, że na przyspieszenie terminów dostawy rosyjskiego sprzętu do Syrii miała wpływ „zmiana sytuacji w Syrii, która nastąpiła nie z winy Rosji”. „Syryjskim siłom zbrojnym w ciągu dwóch tygodni zostanie przekazany nowoczesny kompleks przeciwlotniczy S-300. Jest on zdolny do przechwytywania środków ataku powietrznego w odległości ponad 250 km i do jednoczesnego rażenia kilku celów powietrznych” – oświadczył rosyjski minister. „Chciałbym podkreślić, że w 2013 roku na prośbę strony izraelskiej wstrzymaliśmy dostawę do Syrii kompleksu S-300, który był już gotowy do wysłania, a syryjscy wojskowi byli już po specjalnych szkoleniach. Dziś sytuacja się zmieniła. I nie z naszej winy” – podkreślił Szojgu.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net